

Popek, 8 Rano (prod. EW)

Budzę się rano
I wjeżdżam do studia
I zaraz mnie zamuli poranny skręt
Nie jestem tu sam
Mam tutaj kumpla
Siedzimy tu razem całe noce i dnie
Leży na stole do koku rurka
Na której opiera się poranny skręt
Ja widzę jak patrzy się na mnie ta wódka
Zaraz ja jebnę, tylko muszę coś zjeść

Ciągle w kieszeni mi dzwoni komórka
To strasznie mnie wkurw* bo nagrać coś chcę
Stoję w kurw* mówią do kumpla
Krasnal odpalaj ten jebany sprzęt
I wjeżdżam ten bit
Nerwówka mnie puszcza i tak zaczynamy kolejny dzień
Widzę swą twarz w odbiciu lustra
Ze złota i platyny
Moje życie jak sen

Dzień jak co dzień
Strasznie śmierdzi tu
I jest syf jak chu*
Żaden z was by nie wysiedział tu

Jest już 8 rano
My nagrywamy znów
My nagrywamy tu od zmierzchu do świtu
Jestem ujarany i mam otwarty mózg
Mam otwarty mózg i mogę pisać te teksty

W ciężkim amoku, wzrokiem czegoś szukam
Ale nie wiem do końca co jest 5
Już se przypomniałem gdzie jest bibułka
I w kółko nerwowo za nią rozglądam się

Leży na ziemi Abdula jarmułka
A koło niej bletka do mnie uśmiecha się
To samo robi moja koszulka
A ja schodzę z tematu bo taki ból mnie

Czuję się jak w domu
Jak muzyka gra
Przez cały czas
Przez cały czas
Muzyka jest mi droższa niż największy skarb

Dzień jak co dzień
Strasznie śmierdzi tu
I jest syf jak chu*
Żaden z was by nie wysiedział tu

Jest już 8 rano
My nagrywamy znów
My nagrywamy tu od zmierzchu do świtu
Jestem ujarany i mam otwarty mózg
Mam otwarty mózg i mogę pisać te teksty